

### **Nie nazbyt poważny minireportaż o niewydarzonych witrażystach**

Pafnucy, zażywny obieżyświat, dziś był niewyspany, znużony. Od bez mała ćwierćwiecza miewał niemalże co noc halucynacje. Przed niespełną półtora rokiem przyśniły mu się krasnoludki, bez zażenowania warzyły grochówkę w jego rdzawobrunatnym, z lekka szerniałym kubku. Paskudy hałasowały co niemiara, lecz harmider nie zdołał naówczas go obudzić. Tym razem histeryczny chichot tudzież pohukiwania wyrwały go ze snu. To nowo zatrudniony pracownik po wypiciu pół beczułki żubrówki, trunku wysokoprocentowego, na wpół przytomny, raz po raz jakimś żelastwem grzmocił o ścianę naprzeciwko jego łóżka. „Cóż by to było za hultajstwo, horrendalny blamaż!” – nie na żarty zachnął się Pafnucy. Niezadługo bez wahania wyskoczył spod pierzyny, narzuciwszy na siebie żółtopasiastą piżamę, wychynął ostrożnie na krużganek.

Znienacka ścisnął zheblowany kostur z buczyny i podążył pod hebanowe odrzwia zamczyska. W okamgnieniu spurpurowiał z oburzenia. Dwóch niedowarzonych żółtodziobów, ledwie co wprowadzonych do pracy nad rekonstrukcją późnobarokowego witrażu, już nie najmłodszych, o pobrużdżonych twarzach, Ambroży i Hubert, wpośród porozrzucanego rynsztunku nad wyraz chyżo krzeszło hołubce przy rzeżącym wtórze gramofonu, raz w raz dodając sobie animuszu głucho brzmiącym murmuraniem i często gęsto rześkim przytupem, wrzeszcząc wniebogłosy. „Horror! Niezmęczeni ośmiogodzinną harówką? Czy to hulanka, czy też po prostu niby-praca? Byliżby to hochsztaplerzy?” – rozważał Pafnucy. Toteż na myśl o zmitręzeniu przez nich roboczodniówki od razu otworzył drzwi na oścież, krzycząc: „Dość wrzasków, jutro o wpół do szóstek! Niechżeż to was nauczy!”. Tymczasem, pożał się Boże, wysoko kwalifikowani rzemieślnicy, nieskorzy do kłótni, naprędce, raz-dwa, łapu-capu przez wpólotwarte drzwi pierzchnęli chyłkiem – z zawczasu podjętą decyzją: żeby się nie zhańbić, raniutko nie przyjdą, w zamian wybiorą inny niedokończony remont, a Pafnucy na pewno poniewczasie będzie żałował, że się z nimi handryczył.